

Dr hab. Janusz Pasterski prof. UR

Uniwersytet Rzeszowski

Ocena rozprawy doktorskiej

Mgr Magdalena Lubas, *Topika stepu w literaturze polskiej*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Stanisława Uliaszka. Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2015, ss. 171.

Zagadnienie Kresów, a zwłaszcza ich dzieje, specyfika kulturowa i językowa, wzorce współżycia i świat wartości – od dawna przyciągają uwagę nie tylko historyków, socjologów czy etnografów, ale także badaczy literatury. Tematyka ta doczekała się wielu ważnych opracowań Bolesława Hadaczka, Stanisława Uliaszka, Tadeusza Bujnickiego, Eugeniusza Czapplewicza, Marii Janion, Jana A. Choroszego, Jadwigi Sawickiej, Elżbiety Dutki, Doroty Sapy i wielu innych znawców. Po roku 1989 stała się ważnym zadaniem „do odrobienia” dla historyków literatury, ponieważ była to jedna z „białych plam” w powojennej literaturze krajowej, a równocześnie jeden z najważniejszych problemów literatury emigracyjnej. Obecna w świadomości powszechniej społeczności, była jednak przez długie lata nie do pogodzenia z rzeczywistością pojałtańską i oficjalną polityką PRL. Jerzy Jarzębski porównał ją do próby opisu odciętej ręki, która nie przestaje boleć, zwłaszcza tych zesłańców i uchodźców, których życie na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej zostało gwałtownie przerwane po 17 września 1939 roku i w następnych latach II wojny światowej. Dzisiaj tematyka ta zajmuje już pełnoprawne i ważne miejsce zarówno w literaturze polskiej, jak i w badaniach literaturoznawczych, a jej zakres jest systematycznie poszerzany o nowe opracowania.

W tym szerokim horyzoncie badań nad literackimi obrazami Kresów trzeba też widzieć pracę doktorską mgr Magdaleny Lubas *Topika stepu w literaturze polskiej*. Jej zakres jest – oczywiście – stosownie sproblematyzowany i ujęty w zgrabnej formule monografii. Warto to podkreślić, bo jasność i precyzja tak sformułowanego zadania stworzyły Autorce możliwość zbudowania uporządkowanej i obszernej rozprawy, sięgającej do wielu okresów historycznoliterackich i do jeszcze większej liczby utworów. Wprawdzie Doktorantka nie

określa swojego studium mianem monografii, ale jego całościowy, syntetyczny układ daje przecież wgląd w panoramiczny obraz podjętej problematyki. Głównym celem rozprawy stało się zatem – według przekonania Autorki – „ukazanie roli, jaką pełni step w naszej literaturze, oraz rangi tego <<zestawu obrazowego>>” (s. 2). Uzasadnieniem tego wyboru jest ponadto teza, iż „każda z epok literackich spowodowała nowe konkretyzacje stepu” (tamże). Autorka zaznaczyła też ścisłe powiązanie motywu stepowego z kresowością i tematyką ukraińską, słusznie zwracając uwagę, że „w wielu wypadkach pojęcia step, Kresy, Ukraina traktowane są metonimicznie” (tamże).

Rozprawa mgr Magdaleny Lubas składa się z czterech rozdziałów, uzupełnionych wstępem, zakończeniem i bibliografią. We *Wstępie* obok wspomnianych już głównych założeń pracy znalazła się prezentacja zawartości rozdziałów, omówienie kategorii toposu oraz opisu przestrzeni, przywołanie wyznaczników kresowości, dzieje pojęcia Ukrainy i mitu ukraińskiego. Wszystko to jest niewątpliwie potrzebne i uzasadnione, choć kolejność zagadnień wydaje się niepotrzebnie odwrócona. Zgodnie z zasadą „od ogółu do szczegółu” należało raczej zacząć od pojęć ogólnych (np. definicji Kresów i sporów z tym związanych, aktualnego stanu badań), poprzez uwagi metodologiczne dotyczące szeroko rozumianej problematyki *spatium*, a skończywszy na przedstawieniu układu pracy i zawartości rozdziałów. Sam porządek rozdziałów jest natomiast przejrzysty i w pełni umotywowany, bowiem odzwierciedla różne sposoby istnienia i funkcjonalizacji toposu stepu w poszczególnych epokach literackich – od czasów staropolskich po wiek XX.

I tak w rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Stanice, fortyfikacje i oazy stepowe*, mgr Magdalena Lubas zajęła się „wizją stepu w okresie staropolskim i epoce oświecenia” (s. 2). Punktem wyjścia tej części rozprawy stało się dla niej zawarcie unii lubelskiej w 1569 roku i powstanie Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako początek obecności toposu stepowego w piśmiennictwie polskim, zwłaszcza w diariuszach i pamiętnikach. Motyw ten pełni zrazu rolę dopełnienia przestrzennego krwawych na ogół wydarzeń i konfliktów z wojskami tatarskimi, tureckimi, moskiewskimi czy bratobójczych walk z Kozakami. To *locus horridus*, ziemia nieszczęsna, „przeklęta”, niekiedy stygmatyzowana Bożą karą za grzeszne występki. Jak zauważa Autorka, „w dobie staropolskiej pamiętnikarze postrzegali i wartościowali przestrzeń ukraińską poprzez działalność Kozaczyzny oraz ciągłych konfliktów” (s. 16), zaś dalej stwierdza: „ewidentnie widać, że diaryści skupiają uwagę na liczbę nieszczęść spadających na ziemię polskie, wyliczane są okrucieństwa oraz wielkie straty wyrządzane przez napastników” (s. 17). W istocie trudno się temu dziwić, bowiem ówczesna topika przestrzenna służyła głównie opisywaniu zdarzeń, a konwencja arkadyjska nie znajdowała warunków do zakorze-

nienia w rzeczywistości ciągłego zagrożenia. Tereny stepowe jako obszar pograniczny Rzeczypospolitej postrzegane były jako miejsce lokalizacji stanic wojskowych i fortyfikacji. Ponieważ jednak przestrzeń zawsze posiada funkcję kulturotwórczą i określa miejsce człowieka w świecie, topos stepu znalazł w staropolskiej literaturze dokumentu osobistego również swoje realizacje „szczęśliwe”. Powołując się na opinie Piotra Borka, Autorka wskazała przykłady *loci amoeni*, w których kresowa obyczajowość szlachecka i wolność kojarzona ze stepem wniknęły do zapisów pamiętnikarskich. Trzeba tu wymienić XVII-wieczne zapisy: dziarsz francuskiego kartografa na służbie króla Władysława IV Guillaume'a Beauplana, pamiętniki Jana Cedrowskiego i Jana Floriana Drobysza Tuszyńskiego, a także utwory oświeceniowe: *Sofijówkę* Stanisława Trembeckiego, sielankę *Troiste wesele* Franciszka Dionizego Książczaka – na zasadzie przywołania nawiązań do szerokiego tematu ukraińskiego – *Przestrogi dla Polski* Stanisława Staszica, *Pamiętniki* Kajetana Koźmiana czy dzieła *Polska. Dzieje i rzeczy jej* Joachima Lelewela. Zaskakuje natomiast włączenie do tego rozdziału XIX-wiecznych pamiętników uczestników powstania listopadowego: Aleksandra Jełowickiego i Kajetana Władysława Rzepeckiego, a także powstańca styczniowego Mariana Dubieckiego. W ten sposób zaburzony został chronologiczny i rzeczowy porządek wywodu, a częściowemu zatarciu uległa wyraźna wcześniej specyfika wczesnego postrzegania toposu stepowego. Jeśli było to motywowane wskazaniem odmienności ujęć XIX-wiecznych, to należało raczej uczynić to w rozdziałach następnych. Z oczywistych względów nie można też zgodzić się na nazwanie najwybitniejszej epopei staropolskiej, czyli *Transakcji wojny chocimskiej* Wacława Potockiego, „dziełem z epoki oświecenia” (s. 31), to ewidentna pomyłka. Konkluzję rozdziału znajdujemy dopiero w zakończeniu pracy, gdy Autorka pisze, iż „step w okresie staropolskim i polskiego oświecenia był elementem wątków wojennych oraz heroicum kresowego” (s. 158). I z tym się należy zgodzić.

W rozdziale drugim *Kanon ikonosfery stepowej* mgr Magdalena Lubas zajęła się opisem sposobu obecności tytułowego toposu w literaturze polskiego romantyzmu, powtarzając znane już rozpoznanie, że to właśnie w tej epoce ukształtował się zasadniczy zespół jego wartości obrazowych i antynomiczne postrzeganie. Autorka przywołała koncepcję „szkoły ukraińskiej” w polskiej literaturze romantycznej, wiążąc ją z początkiem ówczesnej waloryzacji stepu (znanej w formule tzw. mowy stepu). Wskazała na narodziny romantycznej fascynacji Kresami, stepową egzotyką, poczuciem wolności tamtejszych mieszkańców. W polu uwagi Doktorantki znalazła się *Maria* Antoniego Malczewskiego jako utwór inicjujący romantyczną wizję stepu, *Sonety krymskie* Adama Mickiewicza, liryki Józefa Bohdana Zaleskiego, *Dumka ukraińska*, poematy *Żmija* i *Beniowski* Juliusza Słowackiego, *Zamek kaniowski* Seweryna

Goszczyńskiego, powieść *Ogrody i poeci* oraz zbiór *Dumki* Lucjana Siemieńskiego czy wreszcie rapsod rycerski *Mohort* Wincentego Pola. Autorka stara się łączyć ogólne informacje o utworach ze wskazaniem na ich kresowe nacechowanie, korzystając przy tym niemało z opracowań m.in. Grzegorza Czerwińskiego czy Elżbiety Feliksiak. Na podstawie analizy wskazanych dzieł twierdzi, że „Ukraina fascynowała romantyków swoim pięknem i dzikością”, a ponadto „ta utracona Atlantyda wcielała wszystkie programowe postulaty, marzenia i wyobrażenia epoki, związane z człowiekiem, historią, naturą i kulturą” (s. 54). Doktorantka opisała też kategorie składające się na ów kanon ikonosfery stepowej: otwartą przestrzeń kojarzoną z wolnością, dzikością i tajemniczością, samotnych bohaterów (Kozak na koniu), nieujarzmioną przyrodę (m.in. wiatr stepowy), bogactwo floty i fauny (zwłaszcza motyw burzaku jako roślinnego znaku stepu), a także zamki, kurhany i wszelkie ślady przeszłości („wielki mogilnik” według określenia Zaleskiego). W tle umieściła historię – kozaczyzną, hajdamaczyzną i krwawe konflikty. W romantycznym postrzeganiu stepu wyróżniła nurt arkadyjsko-bukoliczny (Ukrainy „mlekiem i miodem płynącej”) oraz nurt „hajdamacki” (s. 159), katastroficzny, związany z pogromami, cierpieniami i śmiercią. Podkreśliła zróżnicowanie romantycznych obrazów ukraińskich stepów, pisząc: „Niewątpliwie sami twórcy i badacze ukształtowali różne wersje romantycznego ukrainizmu. Wpisany w ich teksty głęboko odczuty *genius loci* miał charakter indywidualny. Nie tworzył jednak nigdy obrazu zdeintegrowanego. Mimo odmienności obrazu Ukrainy uzupełniały się wzajem i nakładały; dlatego ojczyzna wielu twórców w literaturze romantyzmu jest tak bogata i fascynująca, także w odbiorze współczesnym” (s. 81). To celna uwaga, gdyż różne funkcjonalizacje przestrzeni stepowej istnieją właśnie na zasadzie *concors discordia* (łac. zgodnej niezgodności). Widać to szczególnie w recepcji romantycznej, gdy step staje się z jednej strony – jak pisze Łucja Ginkowa – „metafizycznym obrazem świata, odbiciem ludzkiego losu” i „mową przeszłości”, a z drugiej – znakiem potęgi natury i intensywności doznań. Znajduje to również potwierdzenie w uwagach Doktorantki, która zauważa, iż „bezludny i nieobjęty step, gdzie objawiał się duch natury dla romantyków był miejscem mistycznym. Tutaj objawiał się Bóg, tutaj człowiek poznawał istotę swojej egzystencji – pustkę, pesymizm, śmierć” (s. 82). Autorka nazywa też step „syntezą romantycznej wizji Ukrainy”, a ją samą „historycznym palimpsestem narodów” (s. 82).

Dalszą część rozważań mgr Magdaleny Lubas stanowi rozdział trzeci *Pod znakiem Sienkiewicza*, który – jak podpowiada tytuł – odnosi się do realizacji toposu stepowego w literaturze pozytywizmu. Autorka już na początku zaznacza swoją tezę, iż „w okresie pozytywizmu motywy ukraińsko-kresowe nie przesądzają już o obliczu epoki, tak jak w dobie

romantyzmu” (s. 83). W dalszej części daje większą interpretację *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza, podkreślając kresowy koloryt powieści i obecne w niej tradycje literatury romantycznej (zwłaszcza dzieł Słowackiego). Ma naturalnie rację, gdy pisze, że „Sienkiewiczowska wizja Ukrainy, ziemi dzikiej i strasznej, to oczywiście wizja romantyczna” (s. 87) albo gdy za Tadeuszem Bujnickim wskazuje na romantyczną genezę wyróżników stepowych (s. 88). Trafnie też przywołuje *Listy z podróży do Ameryki*, w których Sienkiewicz opisywał jak właśnie tam „usłyszał” „mowę stepu”, ale nie w odmianie amerykańskiej prerii, lecz „naszego stepu ukraińskiego”, który „mówi i śpiewa cały, jak szeroki i długi”. Swoją uwagę skupia na charakterystyce postaci, krajobrazu, zdarzeń fabularnych, racji historycznych, opozycji świata polskiego i kozackiego, wreszcie przestrzeni stepowej. Mniej miejsca Doktorantka poświęciła *Niewoli tatarskiej* i *Panu Wołodyjowskiemu*, chociaż – jak sama stwierdziła – „step odgrywa w powieści ogromną rolę” (s. 103). Wszelako wskazała w niej takie znaczenia tego motywu, jak tęsknota, dzikość, groza czy piękno krajobrazu. Pokróćce omówiła także powieści historyczne Franciszka Rawity-Gawrońskiego o tematyce kresowej: *Charczy* i *Na kresach*, co jednak zasługiwałoby zapewne na większą uwagę. W konkluzji rozważań w tym rozdziale znalazło się stwierdzenie, iż „literatura pozytywizmu pokazała, że step to nie tylko rozległa przestrzeń, ale najważniejszy bohater”, poparte również słowami Stanisława Ułiasza o rozszerzeniu funkcji stepu z pozycji tła fabuły do roli „aktanta, tj. uczestnika historycznego dramatu” (s. 105). Być może warto byłoby poszerzyć materiał egzemplifikacyjny w tej części pracy również o utwory Teodora Tomasza Jeża (właśc. Zygmunta Miłkowskiego) czy Piotra Jaksy Bykowskiego, których akcja rozgrywa się także na terenach kresowych. Dałoby to możliwość większego zniuansowania zasadniczego tematu. Wytknąć również muszę użycie słów Bolesława Prusa z jego głośnej oceny *Ogniem i mieczem*, włączone bez znaków cytowania i właściwych odsyłaczy w wywód własny Autorki na stronie 102 (dwa akapity).

Wreszcie w rozdziale czwartym *W kontekście dwudziestowiecznych konkretyzacji figury stepu* (który notabene we *Wstępie* został nazwany inaczej: *W epoce wojen, przewrotów i totalitaryzmów*, s. 4) pani Magdalena Lubas zajęła się ubiegłowiecznymi realizacjami tematu stepowego. Bardzo trafnie nakreśliła tezę tej części rozprawy, zauważając, że „literatura polska XX wieku w całej swej różnorodności tematów, gatunków i poziomów dokonań artystycznych przyniosła nowe realizacje <<mowy stepu>>, chociaż są wciąż widoczne nawiązania do tradycji literackiej” oraz że „historia zdarzeniowa XX wieku [...] stygmatyzowała sposoby wyrażania topiki stepowej” (s. 109). To celne rozpoznanie, bo temat Kresów i figura stepu wyjątkowo mocno i wyraziście zaznaczyły się w dwudziestowiecznej literaturze polskiej właśnie jako „węzeł tragizmu pamięci i obraz fatalizmu dziejów” (tamże). To doświad-

czenie utraty ma swoje przyczyny historyczne i konsekwencje kulturowe. Doktorantka rozpoczęła więc od przywołania *Požogi* Zofii Kossak-Szczuckiej i *Burzy od Wschodu* Marii Dunin-Kozickiej. Oba te zapisy wspomnieniowe są świadectwem zmierzchu kultury polskiej na Kresach i końca wielowiekowego porządku współistnienia. Również i step oznacza teraz upadek dawnego świata. Jak zauważa Autorka, „Wołyń i dom rodzinny Szczuckich przechodzi ze sfery realnej do sfery sennego marzenia, wspomnienia, stają się idealizowaną krainą utraconą bezpowrotnie” (s. 113). Jeśli do tej pory sama obecność w tej przestrzeni była realnością, to w wieku XX ulegnie destrukcji i zamieni się w mit. W polu obserwacji Doktorantki znalazły się także *Opowiadania podolskie* Juliana Wołoszynowskiego, poezja Bolesława Leśmiana, Jarosława Iwaszkiewicza, grupa poetycka „Wołyń”, poezja Jana Śpiewaka, Józefa Łobodowskiego, powieści Heleny Mniszkówny. Osobną uwagę poświęciła prozie Włodzimierza Odojewskiego, wspomnieniom Oli Watowej, opowieści Andrzeja Kalinina *I Bóg o nas zapomniał*, wspomnieniom Barbary Piotrowskiej-Dubik *Kwiaty na stepie. Pamiętnika z zestania*, wierszom i powieściom Andrzeja Kuśniewicza oraz esejom Jerzego Stempowskiego. Ten dość zróżnicowany zestaw ma za zadanie pokazać nośność i znaczenie tematu stepowego (i kresowego), obecnego w twórczości wielu pisarzy i poetów. I to udało się zrobić, na przykład akcentując wizję pejzażu stepowego, liryzm i tęsknotę w wierszach Iwaszkiewicza czy sentymentalny obraz przyrody w popularnych powieściach Mniszkówny. Najwięcej miejsca poświęciła badaczka poezji Łobodowskiego oraz prozie Odojewskiego i Kuśniewicza. Idea „Hellady scytyjskiej” jest bowiem ważnym rozwinięciem tematu ukraińskiego i usytuowaniem go w kręgu źródeł kultury europejskiej, a *Złota Hramota* – apologią Ukrainy, zbudowaną z kategorii antropologicznych, mitów, kosmogonii, tradycji kultury i wielości opozycji. „Wiersze Łobodowskiego – pisze pani Lubas – są próbą sakralizacji ziemi ukraińskiej poprzez wpisanie jej w porządek zdarzeń mitologicznych” (s. 128). Z uwagą śledzi też pesymistyczną i fatalistyczną wizję Ukrainy w dziełach Odojewskiego, odnotowując funkcje ujęć stepowych (m.in. jako metafory śmierci i zniszczenia, ziemi pełnej krwi, surowej pustki). Jeszcze inaczej przedstawia kresowe zakorzenienie utworów Kuśniewicza, podkreślając raczej rolę folkloru ukraińskiego oraz ambiwalentność, czyli – mówiąc inaczej – współistnienie „słów o nienawiści” z wyrazami przywiązania do Ukrainy. Wywód swój kończy przywołaniem wyważonego stanowiska Jerzego Stempowskiego, świadomego złożoności doświadczeń historycznych tej ziemi i wielości tradycji, co znalazło swój wyraz w metaforze „rozdroża”.

Najważniejsze wnioski z pracy pani Magdaleny Lubas znalazły się w *Zakończeniu*, w którym Autorka zaznaczyła współistnienie historii i mitu we współczesnym postrzeganiu Ukrainy, a topos stepu nazwała „artystycznym kodem mówienia o dziejach terytorium pogra-

nicza” (s. 158). Nawiązując do ustaleń Janusza Sławińskiego, stwierdziła: „Literatura polska opisywała ten obszar, zwracając uwagę na rozległość przestrzeni stepowej, jej osobliwości klimatyczne czy osobliwości w świecie flory i fauny. Step budził skojarzenia historyczne, stawał się scenerią zdarzeń miłosnych albo miejscem łagrowych peregrynacji, był niejednokrotnie <<aktantem>>. [...] Step obrastał różnorodnymi sensami, które z jednej strony zrodziły się z prawiekowych wyobrażeń o krainach życzliwości, wiosny i szczęścia. [...] Z drugiej strony topos stepu ocierał się o topikę rycersko-heroiczną, [...] geografia i historia uczyniły z tego terenu obszar <<wiecznych wojen>> oraz zmagania <<stepowych piratów-rycerzy>>. [...] Stawał się on w okresie dominacji szaleństw totalitaryzmów przestrzenią <<potworem>>, <<ziemią jałową>>, <<więzieniem>>, znakiem <<grobowej ciszy>>. [...] Figura stepu – tak jak każdy topos – stawała się <<szatą dla myśli>> (w tym koncepcji Hellady Scytyjskiej czy Hellady stepowej), egzystencjalnych, historiozoficznych, metafizycznych, przekonania geopolitycznych, odczuć i wrażeń zmysłowych” (s. 160-161). I wreszcie ostatni wniosek: „Warto zaznaczyć, że topika stepu postrzegana może być ponadto jako *loci communes* kultury Polski i Ukrainy” (s. 161). W tym długim cytacie kryją się najważniejsze wartości tej pracy, a więc synteza przemian i funkcji toposu stepowego, zebrana w uporządkowanym i czytelnym wywodzie.

W rozprawie mgr Magdaleny Lubas można wskazać zarówno zalety, jak i słabości. Do tych pierwszych należy celnie zdefiniowany temat, przejrzysty podział na części i bardzo dobrą puentę zakończenia. Badaczka musiała przebrnąć przez ogrom materiału literackiego z zakresu niemal całej literatury polskiej i opanować rozległy dorobek badawczy w postaci opracowań. Sama praca jest natomiast nierówna, obok partii wnikliwych zdarzają się uwagi pobieżne, trafne wnioski sąsiadują z ogólnikowymi. W ujęciu ogólnym stanowi raczej rekapitulację niż rewizję dotychczasowej wiedzy, wzbogaconą ponadto o analizy wybranych utworów. Tak obszerny materiał wymaga na pewno większego uporządkowania choćby w postaci struktury podrozdziałów, których tu wyraźnie zabrakło, skutkując niekiedy powtórzeniami i zaburzeniami toku wypowiedzi. Zdziwienie budzi korzystanie ze starych wydań utworów (np. *Dzieł Mickiewicza* z roku 1955, *Sofijówki* Trembeckiego z 1953 zamiast edycji Jerzego Snopka z 2000 roku lub *Universitasu* z 2002, *Wyboru poezji Zaleskiego* z roku 1958 zamiast na przykład edycji z 2003) bądź nieobecność niektórych nowszych opracowań literaturoznawczych (np. Urszula Makowska, Stanisław Makowski, Małgorzata Nesteruk, *Szkoła ukraińska w romantyzmie polskim. Szkice polsko-ukraińskie*, Warszawa 2013) lub historycznych (np. *Historia Ukrainy* Władysława Serczyka albo podręczników Jarosława Hrycaka czy Natalii Jakowenko). Zdarzają się błędy rzeczowe – np. stwierdzenie, iż Stempowski urodził się

„na Ukrainie” (s. 155), podczas gdy miało to miejsce w Krakowie, lub umiejscowienie dziewiętnastowiecznego pisarza i krytyka Aleksandra Tyszyńskiego w „osiemnastym stuleciu” (s. 33). Wiele do życzenia pozostawia styl językowy pani Magdaleny Lubas – czasem zanadto grandilokwentny (np. „Wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej, z ich pograniczną oryginalną wielonarodowościową kulturą stały się duszą romantyzmu polskiego”, s. 33), potoczny („Z wierszy poety czuć ogromny sentyment do rodzinnej Ukrainy”, s. 69), niestaranny („Step jest jednym z kluczników wyróżników literatury kresowej”, s. 10; „Mickiewicz działa na pobudza zmysły czytelnika”, s. 47) lub po prostu niepoprawny („Warto wspomnieć o zarzucie Zaleskiemu przez Goszczyńskiego”, s. 67). Zaskakuje też błędna maniera niestawiania kropki po każdym przypisie, chociaż są to przecież normalne zdania. Pomijam poza tym inne kwestie związane z interpunkcją czy literówkami, a także lokalizacją bibliograficzną cytatów (często zapośredniczonych).

W konkluzji należy stwierdzić, że rozprawa *Topika stepu w literaturze polskiej* nie rewiduje dotychczasowych rozpoznań, ale aktualizuje, opisuje i syntetyzuje dzisiejszy stan rzeczy w tym zakresie. Autorka pracowicie prześledziła funkcjonowanie toposu stepu w dziejach polskiej literatury i zapoznała się z opracowaniami, zwłaszcza Piotra Borka, Jadwigi Sawickiej, Marii Janion, Stanisława Uliasz, Elżbiety Dutki i Grzegorza Czerwińskiego. Na tej podstawie przedstawiła i oświetliła podjęty problem, trafnie wskazując w zakończeniu przemiany i funkcje tytułowego toposu. Mimo wskazanych braków i usterek praca stanowi rozwiązanie podjętego zagadnienia. Dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr Magdaleny Lubas do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 18 sierpnia 2015.

Janina Pasternak